

RECENZJE – COMPTES-RENDUS CRITIQUES – REVIEWS

„TURYZM” 1996, t. 6, z. 1

HORST W. OPASCHOWSKI, 1991, *ÖKOLOGIE VON FREIZEIT UND TOURISMUS, FREIZEIT- UND TOURISMUSSTUDIEN, BAND 4*, LESKE+BUDRICH, OPLADEN, 168 s.

Prezentowana książka jest czwartym z kolei tomem serii wydawniczej zatytułowanej „Freizeit- und Tourismusstudien”, mającej za zadanie – jak głosi notka redakcyjna – „przekazywać usystematyzowaną wiedzę o czasie wolnym [...] wszystkim, którzy podczas nauki, studiowania i praktyki zawodowej stykają się z zagadnieniami i problemami czasu wolnego i turystyki”.

Całość, zakrojona na 7 tomów, obejmuje pozycje omawiające pedagogikę, psychologię, socjologię, ekonomię, ekologię, futurologię i etykę czasu wolnego. Już sam fakt podjęcia tak różnorodnej tematyki, a także próba zaprezentowania wyników badań z pogranicza turystyki i wielu innych nauk są wystarczającym powodem do sięgnięcia po poszczególne tomy.

Dodatkowym bodźcem do zapoznania się ze „Studiami” może być także osoba autora i wydawcy serii – H. Opaschowskiego (także autora omawianej części). Prof. Horst W. Opaschowski jest pracownikiem Uniwersytetu w Hamburgu i kierownikiem B.A.T. Freizeit-Forschungsinstitut, czołowym badaczem czasu wolnego i turystyki w Niemczech. W połowie lat osiemdziesiątych był inicjatorem pierwszych na obszarze niemieckojęzycznym badań problemów ekologicznych w powiązaniu z turystyką i wypoczynkiem. O konieczności prowadzenia takich badań autor przekonuje już w przedmowie. Ekologiczne problemy turystyki w porównaniu z globalnymi problemami ochrony środowiska (wyrąb lasów tropikalnych, dziura ozonowa, efekt cieplarniany) wydają się na pierwszy rzut oka blahe. W rzeczywistości jest jednak inaczej. Dzisiaj, kiedy turystyka stała się przemysłem, kiedy na urlopy, a nawet weekendy wyjeżdżają miliony ludzi, chcących koniecznie spędzić swój wolny czas na łonie przyrody, powstaje paradoksalna sytuacja: ludzie wypoczywający korzystają ze środowiska, a jednocześnie mu zagrażają. Czyste powietrze, ziemia i wody, naturalny krajobraz nie zostały nam dane na zawsze. Musimy sami dbać o ich utrzymanie także – a może przede wszystkim – podczas wypoczynku. Ta książka przypo-

mina właśnie te podstawowe, niekiedy wręcz banalne, prawdy. Praca, nie licząc wspomnianej już przedmowy, składa się z krótkiego wprowadzenia, dziesięciu numerowanych rozdziałów oraz spisu literatury wykorzystanej w tekście (120 pozycji uszeregowanych alfabetycznie oddzielnie dla każdego rozdziału).

We „Wprowadzeniu” przedstawione zostały zależności między turystyką masową a „śmieciami czasu wolnego”. Głównym zadaniem ekologii na tym polu jest – zdaniem autora – wychowanie takich turystów, którzy będą szukać przyjaznego kontaktu z przyrodą, nie pozostawiając za sobą żadnych szkodliwych śladów. Może się to dokonać jedynie poprzez zmianę świadomości ekologicznej każdego z nas. Najważniejsze jednak jest to, by **zachowywać się ekologicznie**, a nie tylko ekologicznie **myśleć**.

W dalszej części „Wprowadzenia” omówiono badania nad świadomością ekologiczną prowadzone przez B.A.T. Freizeit-Forschungsinstitut na terenie Republiki Federalnej Niemiec (włącznie z Berlinem Zachodnim) w latach 1984–1990 i stanowiące podstawę niniejszej pracy.

Rozdział pierwszy przynosi wiele informacji na temat relacji między środowiskiem a społeczeństwem. Okazuje się, że społeczeństwo niemieckie jest dość dobrze poinformowane o globalnej problematyce ekologicznej, choć widoczne jest pewne rozdwojenie. Młodzi ludzie częściej niż starsze pokolenie wymieniali zanieczyszczenie środowiska jako najpilniejszy problem do rozwiązania. Jest to – według Opaschowskiego – widoczny znak przemian mentalnych w świadomości społecznej. Po epoce dominacji ekonomii w latach siedemdziesiątych, następuje era ekologii. Symptomatyczne jednak, że mało kto czuje się osobiście odpowiedzialny za zanieczyszczanie środowiska. Ciągłe uważamy, że winni mogą być wszyscy wokół nas, ale nie my sami. Powyższe rozważania uzupełnia tabelaryczny przegląd najważniejszych wydarzeń w ponad stuletniej historii niemieckich ruchów ekologicznych, obejmujący działania rządowe, obywatelskie inicjatywy i protesty oraz precedensowe rozwiązania prawne.

Rozdział drugi jest naturalną kontynuacją poprzedniego i przedstawia zmiany, jakie zaszły w środowisku i społeczeństwie niemieckim w ostatnich dziesięcioleciach. Jeszcze nigdy żadne pokolenie nie miało – obiektywnie patrząc – tak wiele czasu wolnego. Z przytoczonych przez autora danych wynika, że tygodniowy czas pracy został w ciągu tego wieku skrócony o 12 godz., a średni urlop wydłużył się trzykrotnie. Co ciekawe, obiektywnemu wzrostowi czasu wolnego nie odpowiada jednak subiektywny przyrost świadomości czasu wolnego.

Negatywnym zjawiskiem, obserwowanym od dziesięcioleci, jest ciągły, systematyczny wzrost mobilności społeczeństwa. Przeciętny Niemiec pokonuje rocznie ok. 10 tys. km, z czego 80% w samochodzie. Auto stało się oznaką prestiżu, symbolem indywidualnej wolności i niezależności, „pomostem między pracą a czasem wolnym”. Dlatego praktycznie niemożliwe jest ustawowe ograniczenie, skanalizowanie czy ukierunkowanie potoków podróży. „W spo-

czeństwie mobilnym w czasie wolnym nikt nie chce zostać w domu – nieważne dokąd, byle by wyjechać”. Opaschowski konsekwentnie prezentuje łańcuch zależności: więcej czasu wolnego – większa mobilność – więcej śmieci. W ten sposób masowy wypoczynek staje się poważnym zagrożeniem dla naturalnego środowiska. Tym bardziej, że zagrożenia ze strony turystyki prawie nikt się nie spodziewa.

W rozdziale trzecim autor zwraca uwagę na powszechne bagatelizowanie i umniejszanie szkód wyrządzonych przez wypoczywających. Ma to podłoże psychologiczne. W każdym z nas istnieje ugruntowane przekonanie, że wypoczynek jest zbyt piękną sprawą, by mógł być szkodliwy.

Pojęcie „rekreacja” ma pozytywne konotacje: wolność, szczęście, samorealizacja. Zanieczyszczenie środowiska natomiast wywołuje jedynie negatywne emocje: strach, bezradność, rozdrażnienie. Oczywistym jest więc, że staramy się oddzielić to, co przyjemne od tego, co wzbudza niepokój. Z drugiej strony wielu urlopowiczów nie szuka bezpośredniego kontaktu z przyrodą i odpoczywa w zniszczonym i przebudowanym krajobrazie. Ważniejsza jest rozrywka i zadowolenie niż pobyt na łonie natury. Zwłaszcza, że ten ostatni wiąże się najczęściej z niewygodą i rezygnacją z komfortu. Czyż więc realną stanie się – nakreślona przez autora – futurystyczna wizja czasu wolnego w rezerwach? Przytoczone przykłady przekonują, iż uczyniono już pierwszy krok w tym kierunku.

Rozdział czwarty w całości został poświęcony szczegółowemu omówieniu siedmiu „grzechów” turystyki wobec środowiska. Do najważniejszych win Opaschowski zaliczył: zaśmiecanie krajobrazu, zanieczyszczanie wód i powietrza, stwarzanie zagrożenia dla egzystencji roślin i zwierząt, niszczenie naturalnych krajobrazów (poprzez budowę infrastruktury turystycznej) oraz zasiedlanie coraz to nowych obszarów. Charakterystyka każdego „grzechu” składa się z prezentacji wyników badań ankietowych (subiektywne oszacowanie przez zapytanych wagi danego zagrożenia), naukowego komentarza oraz licznych przykładów wziętych z życia. Mimo przeprowadzonego podziału, autor podkreśla, że siedmiu „grzechów” przeciw środowisku nie da się rozdzielić. W rzeczywistości nakładają się one na siebie, wzmacniając negatywne oddziaływanie.

W rozdziale piątym analizie poddano skutki, jakie wywarła na postępowanie jednostek publiczna dyskusja o środowisku. Mimo codziennego kontaktu z problemami ekologicznymi ponad połowa ankietowanych czuje się słabo poinformowana. Nie zawsze przy tym subiektywne **poczucie poinformowania** odpowiada obiektywnemu **poinformowaniu**. Nie zmienia to jednak faktu, że działalność informacyjna podobna jest bardziej do biernego przekazywania hiobowych wieści, niż do aktywnej komunikacji (zwłaszcza na poziomie szczegółowym i praktycznym).

W dalszej części tego rozdziału omówione zostały główne źródła informacji (TV, prasa, radio) oraz bariery informacyjne.

Ostatecznie Opaschowski dochodzi do konkluzji, że „myśleć ekologicznie to jedno, a ekologicznie postępować to coś zupełnie innego”. Świadomość ekologiczna jest bardziej demonstrowana niż realizowana w praktyce.

Szósty rozdział zawiera rozważania na temat akceptacji przez społeczeństwo różnorodnych działań ekologicznych. Największe poparcie zyskały środki informacyjne oraz sankcje, mniejsze – wspieranie przez rząd inwestycji proekologicznych. Najmniejsza okazała się chęć współpracy z ruchami ochrony przyrody oraz osobista gotowość do ograniczenia własnej aktywności wypoczynkowej.

W rozdziale siódmym Opaschowski opisuje przyszły konflikt między interesami ochrony środowiska a potrzebami wypoczynku. O jego nieuchronności świadczą z jednej strony współczesne trendy w podróżowaniu (spontaniczność, skracanie podróży, wzrost mobilności), z drugiej – jedynie „werbalna gotowość ofiar”. Deklarowana zgoda na ograniczenie osobistej aktywności wypoczynkowej nie znajduje odzwierciedlenia w praktyce. W przekonaniu badanych ich własny wypoczynek jest prawie tak samo godny utrzymania i ochrony jak naturalne środowisko. Aby uniknąć konieczności wyboru: środowisko czy turystyka, niezbędnym staje się współdziałanie jednostki z państwem. Jedynie zmiana zachowań urlopowych jest kluczem do rozwiązania problemu w przyszłości.

Szczegółowe propozycje zmian przynoszą następne dwa rozdziały. Opaschowski uważa, że nadszedł czas na przejście od pojedynczych środków zaradczych do spójnej koncepcji działania. Nie wystarczą już apele ekologów o „cichy wypoczynek” czy przekazywanie wiedzy o środowisku. Skuteczną okazać się może jedynie kombinacja praw porządkowych i psychologicznego motywowania. Autor prezentuje opracowany przez siebie system oddziaływania na zachowania rekreacyjne i wypoczynkowe społeczeństwa oraz dokładnie omawia poszczególne czynniki. Wśród wymienionych środków znalazły się m. in.: przekazywanie wiedzy i kształtowanie świadomości problemu, apelowanie do poczucia odpowiedzialności i wspólnoty, zakazy i sankcje, dobrowolne ograniczanie oferty turystycznej, przygotowanie atrakcyjnej alternatywy dla mobilności wypoczynkowej w obszarach aglomeracji, popieranie „miękkich” technologii wypoczynku, tworzenie miast przyjaznych rowerzystom, kierowanie strumieni ruchu turystycznego obok obszarów godnych ochrony, wprowadzenie różnych terminów wakacji i ferii szkolnych.

Masowa turystyka nie zawsze musi nieść z sobą zagładę. Istnieje szansa racjonalnego połączenia interesów turystyki z ochroną przyrody. Uzyskane środki pieniężne mogą przyczynić się do zachowania naturalnego środowiska, ratowania zagrożonych gatunków, odnawiania zabytków architektonicznych itp. Należy tylko wcześniej zrozumieć, że uboższy świat roślin i zwierząt oznacza zawsze zubożenie świata czasu wolnego. Dlatego Opaschowski postuluje jak najszybsze powszechne rozszerzenie rachunku ekonomicznego o ekologiczne komponenty. Nowy bilans powinien ujawnić skrywane dotychczas koszty ekologiczne i objąć siedem nowych elementów, odpowiadających siedmiu „grzechom” turystyki

wobec środowiska. W praktyce powstaje jednak problem „wyceny” wyrządzonych szkód. Autor zaproponował formułę: „wartościowe jest to, co przeważająca większość ludności (społeczeństwa) odczuwa jako wartościowe”. Nie wyczerpuje ona jednak wszystkich możliwości. W jaki sposób przeliczać wartość natury na pieniądze? Które elementy przyrody są najbardziej wartościowe? Jak zmienia się wartość naturalnego środowiska wraz z upływem czasu i wzrastającym zanieczyszczeniem? To tylko kilka pytań, jakie można przy tej okazji postawić.

Swoiste podsumowanie rozważań na temat ekologii turystyki stanowi rozdział ostatni. Autor zwraca w nim uwagę na sprzeczność między myśleniem tradycyjnym a ekologicznym. Racjonalne, analityczne myślenie – wpojone Europie przez Bacona, Kartezjusza, Newtona – przebiega linearnie. Stąd nasza wiara w postęp, nieograniczony wzrost gospodarczy i technologiczny. Myślenie ekologiczne bazuje natomiast na nieliniowym systemie. Jego podstawę stanowi naturalna, dynamiczna równowaga, polegająca na cyklach i ciągłych wahaniach. Świadomość ekologiczna powstanie dopiero wtedy, gdy uda się nam połączyć „racjonalną wiedzę z intuicją dla nieliniowej istoty naszego środowiska (Capra 1983)”.

Przedstawiona praca ma charakter popularnonaukowy. Dlatego obok wyników badań empirycznych mogły znaleźć się w niej liczne cytaty z prasy niemieckojęzycznej oraz 8 satyrycznych rysunków. Stanowią one dodatkowy, niekiedy bardzo wymowny, komentarz do poruszanych kwestii. Żartobliwe potraktowanie poważnych problemów nie obniża jednak walorów merytorycznych pozycji. W pracy zamieszczono również 40 schematów i wykresów obrazujących uzyskane przez autora wyniki. Pozwala to na przeprowadzenie własnej analizy opisywanych zjawisk, a także ewentualne porównanie z wynikami innych badań.

Poważnym mankamentem pracy jest natomiast zupełny brak opracowań kartograficznych. Autor skupił się na analizie społeczno-demograficznych czynników różnicujących świadomość ekologiczną (wiek, płeć, zawód, wykształcenie itd.), niemal pomijając wpływ czynników przestrzennych (niekiedy tylko stosowano podział na miasto – wieś). A przecież istnieją różnice w postrzeganiu zagrożeń ekologicznych przez mieszkańców wybrzeża i terenów górskich, aglomeracji i obszarów rolniczych, turystycznych regionów na pojezierzach i wyżynach. Co więcej, różnice mogą również występować na podobnych obszarach. Niestety, map przestrzennego zróżnicowania świadomości zabrakło w tym opracowaniu.

Mimo tych kilku krytycznych uwag praca Opaschowskiego warta jest polecenia. Uświadamia bowiem czytelnikowi, że turystyka nie zawsze musi być szansą dla regionu. W pewnych warunkach, przy ignorowaniu naturalnych praw rządzących przyrodą, może stać się realnym zagrożeniem. Jest to o tyle ważne, że od kilku lat w naszym kraju wielu polityków, przedsiębiorców i zwykłych lu-

dzi próbuje traktować turystykę instrumentalnie, jako źródło niewyczerpanych dochodów. I choć, jak na razie, wiele nam jeszcze brakuje do poziomu rozwoju turystyki w Niemczech, a niektóre problemy z tym związane wydają się wręcz egzotyczne, to warto zobaczyć, co nas może czekać w przyszłości i uczyć się, tym razem na cudzych błędach...

Mgr Andrzej Stasiak
Studium Doktoranckie Geografii
Uniwersytet Łódzki
al. Kościuszki 21
90-418 Łódź

Wpłynęło:
12 marca 1996 r.